

Anna Kwaśnik-Gliwińska

Kobierzec polski z herbem Działyńskich ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 16, 125-135

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA KWAŚNIK-GLIWIŃSKA

KOBIERZEC POLSKI Z HERBEM DZIAŁYŃSKICH ZE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH

W 1972 r. do zbiorów Muzeum Narodowego (wówczas jeszcze Świętokrzyskiego) w Kielcach trafił wraz z grupą darów Muzeum Narodowego w Warszawie kobierzec polski z herbem Ogończyk.

Od końca XIX w. eksponowany był w „sali polskiej” zamku w Gołuchowie¹. Zamek ten odrestaurowany w 2. poł. tego stulecia w duchu francuskiego renesansu przez Izabelę z Czartoryskich Działyńską (1830–1899) pomieścił zbieraną od lat przez Izabelę i Jana Działyńskich kolekcję dzieł sztuki (wazy antyczne, emalie, grafiki, obrazy, tkaniny, meble). Przed swoją bezpotomną śmiercią przekazała Izabela zamek i kolekcję ks. Czartoryskim, tworząc ordynację. Tuż przed drugą wojną światową Czartoryscy przewieźli najcenniejsze zbiory gołuchowskie do Warszawy i zabezpieczyli je w Muzeum Narodowym. Część eksponatów szczęśliwie przetrwała wojnę, część zagrabionych przez hitlerowców rewindykowano po jej zakończeniu. Tylko niektóre z nich powróciły na stałe do Gołuchowa.

Kobierzec z herbem Ogończyk pozostawał w zbiorach warszawskich do 1971 r. Prezentowany był na licznych międzynarodowych wystawach organizowanych przez tę placówkę, a ukazujących dorobek kultury polskiej z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego². Od 1971 r. początkowo jako depozyt, a od 1972 r. przekazany na własność, wszedł w skład wyposażenia aranżowanych w tym czasie wnętrz dawnego pałacu biskupów krakowskich w Kielcach.

Okazją do niniejszego komunikatu stał się fakt odczytania w trakcie przeprowadzania prac konserwatorskich inicjałów: I D W K, które pozwalają ustalić, dla kogo ten anonimowy dotąd obiekt został wykonany.

Kobierzec z herbem Ogończyk był już kilkakrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się polskimi kobierzcami wiązanymi. Pominęła go w najstarszej publikacji im poświęconej K. Stębowska³. Wybitny znawca polskich tkanin Tadeusz Mańkowski w swoich licznych artykułach i pracach o tej tematyce⁴ uwzględnił

¹ N. Pajzderski *Przewodnik po Muzeum w Gołuchowie*. Poznań 1929, s. 12

² Paryż — 1969, Londyn — 1970, Brunszwik — 1974, Rzym — 1975

³ K. Stębowska *Polskie dywany wełniane*. „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki PAU” 1912 t. 8, s. 352–371

⁴ T. Mańkowski *Sztuka Islamu w Polsce XVII–XVIII w.* Kraków 1935; tenże *Polskie kobierce wełniane*. „Arkady” 1938 z. 4; tenże *Polskie tkaniny i hafty XVI–XVIII w.* Wrocław 1954

omawiany kobierzec, podkreślając jego odrębność w stosunku do innych polskich dywanów opartych o wzory perskie, i wykazał pokrewieństwo łączące go z wyrobami tureckimi. Niestety, analizując herb Ogończyk — wbrew dotychczasowej tradycji wiążącej obiekt z rodziną Działyńskich⁵ — zaliczył go błędnie do odmiany używanej przez rody Sierakowskich i Zboińskich⁶. Maria Markiewicz, podtrzymując pogląd o małoazjatyckich wzorach, ponownie za Pajzderskim skojarzyła kobierzec z rodziną Działyńskich herbu Ogończyk, mając na uwadze jego obecność w kolekcji przez ten ród zgromadzonej i zawierającej liczne po nim pamiątki. Wysunęła także hipotezę o jego powstaniu w Wielkopolsce, w warsztacie działającym dla tego znanego rodu⁷.

Późniejsze prace dotyczące polskiego rzemiosła artystycznego wiązały obiekt z grupą polskich kobierców pozostających pod wyraźnym wpływem wzorów wschodnich — perskich (?) i powtarzały skrótowo informacje zawarte w poprzednich opracowaniach⁸.

Wszyscy autorzy poza M. Markiewicz i T. Mańkowskim poświęcili kobiercowi z herbem Ogończyk tylko krótkie wzmianki, nie próbując zająć się nim bliżej i wykazać jego całkowitej odrębności od wszystkich grup kobierców wytwarzanych na terenie Polski. Poza stwierdzeniem o tureckiej genezie układu i motywów dekoracyjnych nie związanej obiektu z żadną grupą kobierców tureckich, na której był niewątpliwie wzorowany. Stosunkowo długo zachował także swoją anonimowość. Nikt z autorów nie zauważył dotychczas inicjałów osoby zamawiającej, choć sądzić należało, że jak w większości polskich kobierców zostały one obok herbu umieszczone.

★

Kobierzec z herbem Ogończyk jest dywanem średniej wielkości o wymiarach 260 na 173 cm. W centrum błękitnego pola środkowego znajduje się wydłużony w kierunku pionowym elipsoidalny medalion o ugrowym (niegdyś malinowym) tle, o ostrych zakończeniach, uformowany z dwóch stykających się podstawami mihrabów. Wyraźny akcent pionowy stanowią zamykające boki zdwojone kolumnienki i łączące się z bordiurą poszerzenia. Kształt łuków ostrych określa lekko łamana linia, z której wychodzą do wewnątrz i gdzieśniedzie na zewnątrz charakterystyczne goździki na ukośnych łądkach. Pośrodku ośmioboczna tarcza z białym herbem Ogończyk, powyżej korona szlachecka z klejnotem: dwie wychodzące z korony ku górze ręce trzymające podkowę. Tarcza i korona ujęte są po bokach łączącymi się w dolnej części wygiętymi łukami z nieco prymitywnymi pierzastymi skrzydełkami. Pole medalionu wypełniają symetrycznie ułożone duże zróżnicowane i stylizowane formy roślinne: wielopłatkowe rozety, rozbudowane palmety. We wnętrzach czterech palmiet zgrupowanych wokół tarczy znajdują się litery: I D — w rzędzie górnym oraz W K — w części dolnej. Ornament w kolorze bieli, granatu, czerwieni, różu indyjskiego, zieleni. Narożniki mocno rozbudowane — ciemnoszafirowe — o symetrycznym układzie dużych ośmiokątnych rozet, tulipanów na długich łądkach. Ornament wypełniający nieco zgeometrizowany złożony z drobnych kwiatków,

⁵ Por. przypis 1

⁶ T. Mańkowski *Sztuka Islamu...*, s. 53

⁷ M. Markiewicz *Historia polskiej tkaniny*. W: *Tkanina polska*. Red. K. Piwocki. Warszawa 1959, s. 19 i 33 pp 64; *Polskie kobierce, gobeliny i kilimy XVII-XIX w. Katalog wystawy Muzeum Pomorskiego w Gdańsku*. Gdańsk 1968, nr kat. 3

⁸ A. Bochnak, K. Buczkowski *Rzemiosło artystyczne w Polsce*. Warszawa 1971, s. 55; J. Samek *Polskie rzemiosło artystyczne — czasy nowożytne*. Warszawa 1984, s. 306



Ryc. 1. Kobierzec polski z herbem Ogończyk

ulistnionych gałązek, liści lancetowatych. Bordiura o czterech pasach: w pasie głównym o białym tle znajdują się wydłużone sześcioboki (formy na narożach częściowo ucięte), wewnątrz nich kompozycje symetryczne, których centrum stanowi zgeometryzowana czworoboczna rozeta z rozchodzącymi się na boki sztywnymi ulistnionymi łodyżkami z palmetami i goździkami w kolorze różu indyjskiego, żółci, ugru (niegdyś malinowej czerwieni) i błękitu. Pas sąsiadujący o szafirowozielonkawym tle wypełniają delikatne białoróżowe stylizowane bukieciki kwiatowe. W szlankach zewnętrznych: przylegającym do pola środkowego i skrajnym, znajduje się zazębiający, rozchylony na boki oranżowo-zielonkawy dwuliść.

Kobierzec wykonany jest techniką charakterystyczną dla kobierców polskich. Osnowa z grubej konopnej lub lnianej nici. Węzły oddzielają dwa rzędy zróżnicowanego wątku: rząd pierwszy — z grubej konopnej lub lnianej nici — oddziela wyraźnie

parzyste i nieparzyste nici osnowy, powodując zróżnicowanie ich poziomu; rząd drugi — z cienkiej wełnianej nitki w różnych kolorach, która oplata płaszczyzny nici osnowy. Węzły bardzo rzadko wiązane (218 na 1 dcm²) wykonane są z grubej skręconej z 8 nitek wełny odmianą perskiego wiązania występującego w kobiercach typu Kirman⁹. Okrywa włosowa puszysta i lśniąca, wysoko strzyżona.

Najstarsze zachowane wzmianki archiwalne dotyczące produkcji koberniczej w Polsce pochodzą z XVI w., sądzić jednak należy, że tradycje wyrobu tego typu tkanin sięgały jeszcze wieków średnich. Najstarszym ośrodkiem było Mazowsze, gdzie wyrabiano głównie koberce dwubarwne: biało-czarne, biało-czerwone, rzadziej wprowadzając do nich barwę błękitną czy zieloną. Nie miały one nic wspólnego z kobernictwem wschodnim, a czerpały wzory raczej z bardzo żywych na tym terenie aż do XVII w. tradycji gotyckich¹⁰. Jednocześnie od 2. poł. XVI w. na wschodzie Polski dają się zaznaczyć wpływy Orientu dzięki ożywionej wymianie handlowej z Turcją prowadzonej przez kupców ormiańskich. Powstałe w tym czasie koberce (m.in. w Zamościu w pracowni Murata Jakubowicza) naśladowały dokładnie wzory wschodnie, wprowadzając elementy heraldyczne: herby, inicjały. Powtarzając jeszcze wschodnią technikę wiązania, różniły się grubością i jakością wełny oraz finezją wykonania¹¹.

Ważny etap stanowi założona przez hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego manufaktura w Brodach, gdzie obok tkanin jedwabnych, często przetykanych złotą nicią, wyrabiano także koberce¹². W kobiercach brodzkich stosowano wiązanie tureckie oraz perski repertuar form ornamentalnych, ale sposób jego interpretacji, prowadzenie linii, „twardość” rysunku, a także sam materiał były zupełnie odmienne.

W 2. poł. XVII i w XVIII w. polska produkcja kobernicza skupia się przy dworach magnackich i szlacheckich, odchodząc od naśladownictwa wzorów wschodnich i wypracowując własną linię rozwoju. Czerpiąc pojedyncze motywy ze sztuki orientalnej, łączono je dowolnie z elementami zachodnioeuropejskiej ornamentyki. Efektem tego było wykształcenie się kilku grup koberców polskich¹³. Pierwsza z nich to koberce brodzkie, których rozwój prześledzić można na kilku przykładach od poł. XVII do poł. XVIII w.:

- koberce z motywem drzewka lub palmety o różnym stopniu uproszczenia i stylizacji ornamentu;
- koberce z powtarzającym się motywem kosza z kwiatami (występującym często na renesansowych polskich szpalerach)¹⁴;
- koberce z herbami Potockich o ostro łamanych liniach ornamentu — głównie wschodniej palmety — przeniesionego tu w formie, jaką stosowano w południowo-wschodnim Kaukazie¹⁵.

⁹ Por. T. Mańkowski *Ze studiów nad dawnym tkactwem polskim*. „Nike” R.2 z.2, Warszawa 1939, s. 130–131; tenże *Polskie tkaniny...*, s. 65–66

¹⁰ T. Mańkowski *Polskie tkaniny...*, s. 68–69; M. Markiewicz *Z zagadnień polskiego tkactwa renesansowego*. „Studia Renesansowe” Wrocław 1964 t. 3, s. 505–506

¹¹ T. Mańkowski *Polskie tkaniny...*, s. 70

¹² Tenże *Sztuka Islamu...*, s. 51–53

¹³ Tenże *Polskie tkaniny...*, s. 76 i dalsze

¹⁴ Ibidem s. 78

¹⁵ Ibidem s. 79



Ryc. 2. Kobierzec polski z herbem Ogończyk, fragment

Mimo pewnej swej prymitywności kobierce brodzkie stanowią dość oryginalną grupę świadczącą o swoistym wyczuciu ornamentu, harmonii kolorytu.

Obok dywanów mniej lub bardziej zależnych od ornamentyki Wschodu wyróżnia się grupa kobierców opartych całkowicie o barokowe motywy ornamentyki zachodnio-europejskiej (kosze kwiatów, girlandy, rogi obfitości). Odmienny styl posiadają kobierce wykonywane w północnej części Rzeczypospolitej Obojga Narodów — na Litwie i Białorusi: w manufakturach Radziwiłłów, Ogińskich i Tyzenhauza.

Kobierce radziwiłłowskie w pierwszym okresie, tj. w 1. poł. XVIII w. zależne nieco od ornamentyki brodzkiej, tej stosowanej na pasach słuckich, inspirowane są także lokalnymi ludowymi motywami kilimów grodzieńskich. Po 1750 r. widoczna jest stylizacja motywów rodzimych w duchu panujących kierunków sztuki zachodniej — Ludwika XV i XVI. Bardzo oryginalny sposób widzenia ornamentu oparty

o wpływy sztuki Dalekiego Wschodu zaobserwować można w kobiercach powstałych w manufakturze Ogińskich¹⁶. Z kolei wpływ modnej w tym czasie sztuki francuskiej obserwujemy na kobiercach wyrabianych w manufakturze Tyzenhauza w Grodnie.

Krótki powyższy szkic historyczny pozwala umiejscowić omawiany kobierzec z herbem Ogończyk w grupie kobierców wcześniejszych z przełomu XVII i XVIII w., które odznaczały się dość wiernym odtworzeniem elementów ornamentyki wschodniej, przy równoczesnym wprowadzeniu motywów typowo polskich, jak w tym przypadku herbu i inicjałów.

Sposób ukształtowania pola środkowego, stylizacja ornamentu, kompozycja bordiury pozwalają stwierdzić, że przy realizacji kieleckiego obiektu oparto się wiernie na grupie kobierców zwanych „siedmiogrodzkimi”. Wbrew swej nazwie wytwarzane były one w Turcji w okolicy miast Uszak i Melas¹⁷, a na teren Siedmiogrodu dotarło ich szczególnie dużo w XVII w. Stąd rozpowszechniły się w Europie i w Polsce.

Kobierzec z herbem Ogończyk posiada charakterystyczną dla tej grupy symetryczną i osiową kompozycję. W polu środkowym znajduje się podwójny mihrab o lekko uskokowych ostrych łukach, podkreślonych goździkami na ukośnych łądkach wychodzącymi zarówno w kierunku nisz, jak i mihrabów. Wypełniające je motywy ornamentalne ułożone są symetrycznie względem osi pionowej. Ornament wywodzący się ze świata roślin (duże ośmiokątne róże, zróżnicowane rozetki i palmetki, goździki, tulipany na długich ulistnionych łądkach, liście lancetowate) jest wprawdzie przestylizowany, nieco zgeometryzowany i uproszczony, ale oddano go z dużą biegłością techniczną i zrozumieniem założeń formalnych. Bardzo charakterystyczny dla tej grupy kobierców był sposób rozwiązania głównego pasa bordiury, w który „listwowo” wkomponowano wydłużone wieloboczne medaliony (w tym przypadku sześcioboczne, w oryginalnych „siedmiogrodzkich” bywały także ośmioboczne), które nie mieszcząc się w całości zostały „ucięte” w części motywu. Jest to właśnie dowód na wierne odtworzenie tureckiego pierwowzoru przez tkacza polskiego, a nie jak twierdził Mańkowski, odmienna od ducha Wschodu interpretacja¹⁸. Wnętrza medalionów wypełniają koncentryczne kompozycje geometryczno-roślinne o układzie często spotykanym właśnie w tej grupie kobierców¹⁹. W kobiercach „siedmiogrodzkich” występują także różnobarwne trójkąty wypełniające przestrzenie między medalionami w szerokim pasie bordiury²⁰, typowy jest wreszcie motyw dwubarwnego, zazębiającego się dwuliścia (w kobiercach tureckich występuje najczęściej trójliść) znajdującego się w szlakach skrajnych obramowania²¹. Zdecydowany, nasycony koloryt wyraźnie inspirowany jest kobiernictwem tureckim. Dominuje czerwień (obecnie ugiel) połączonych nisz oraz błękit narożników mihrabów, w bordiurze występują większe partie bieli, którą ożywiają barwne akcenty motywów ornamentalnych.

Obok tych czysto tureckich elementów pojawiają się motywy obce świadczące, że

¹⁶ Ibidem s. 87–88

¹⁷ B. Biedrońska-Słotowa *Kobierce tureckie. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*. Kraków 1985, s. 14 i 40

¹⁸ T. Mańkowski *Sztuka Islamu...*, s. 53

¹⁹ Por. A. Zigura *Covoare turcesti din Colectia Muzeului Muzeul de Artă al Republicii Socialiste România*. [b. m.] 1966, s. 29–30; B. Biedrońska-Słotowa *Kobierce...*, s. 78–79, nr kat. 30 — kobierzec typu „Ladik”

²⁰ A. Zigura *Covoare...*, s. 37

²¹ B. Biedrońska-Słotowa *Kobierce...*, s. 48 nr kat. 12, s. 50 nr kat. 14; T. Wierzejski, M. Kalamajska-Saeed *Kobierce wschodnie*. Warszawa 1970, il. 36

kobierzec był tylko inspirowany sztuką orientalną, a wykonano go w środowisku polskim. Od harmonijnie zakomponowanych partii roślinnych odbija nieco „sztucznie wstawiona” w centrum kobierca tarcza z herbem Ogończyk zwieńczona klejnotem i ujęta biegnącymi łukiem schematycznymi pierzastymi skrzydełkami, tak często spotykanymi na polskich wyrobach kobierniczych²². Oryginalne jest także połączenie łuków nisz zdwojonymi kolumnkami, choć wynika ono z inspiracji tureckimi modlitewnikami. Wreszcie zupełnie odmienna od tureckiej, a typowa dla wyrobów polskich jest technika wykonania i użyty materiał: zastosowanie grubej, skręconej z 8 nitek wełny, konopi lub lnu w osnowie i wątku, zróżnicowanie poziomu osnów, wiązanie węzłów odmianą perskiego wiązania stosowaną w Kirmanach.

Kobierzec z herbem Ogończyk jest przykładem nie mającym analogii w polskiej produkcji kobierniczej XVII i XVIII w. Całkiem odmienny jest jego schemat kompozycyjny, motywy ornamentalne i sposób ich oddania, wreszcie bogata gama kolorystyczna i odejście od niemal powszechnej bieli tła ówczesnych polskich dywanów. Już T. Mańkowski zauważył, że w początkowym okresie nowożytnego kobiernictwa polskiego zaznacza się tzw. epizod turecki²³. Wiąże się to z panowaniem pochodzącego z Siedmiogrodu Stefana Batorego, który w 1585 r. wydał dla Murata Jakubowicza z Kaffy osiadłego w Zamościu przywilej na wyrób różnych tkanin, m.in. „kobierców modo Turcico”²⁴. Przypuszczalnie dziełem właśnie tego warsztatu lub działającej przy dworze prywatnej pracowni wydaje się być powstały przed 1635 r. kobierzec Krzysztofa Wiesiołowskiego (Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu) powtarzający wiernie zachowany do dziś (również w zbiorach wawelskich) kobierzec turecki typu Uszak²⁵. Poprzez Siedmiogród stała się w Polsce popularna grupa kobierców zwanych „siedmiogrodzkimi”, na której z kolei wzorowany był omawiany kobierzec ze zbiorów kieleckich.

Można zatem stwierdzić, że działająca na kresach wschodnich manufaktura w Brodach przy produkcji kobierców opierała się przede wszystkim na wzorach perskich. Natomiast znajdujące się na terenie Polski centralnej warsztaty, zarówno ten w Zamościu w końcu XVI i pocz. XVII w., jak i ten z końca XVII stulecia — w którym powstał omawiany kobierzec — kopiowały także wyroby tureckie.

Dziś wiemy, że kobierzec z herbem Ogończyk nie był dziełem całkowicie odosobnionym. W ostatnich latach ukazał się na brytyjskim rynku antykwarskim analogiczny kobierzec z herbem Nałęcz²⁶. Potwierdza to tezę, że gdzieś w centralnej Polsce istniały warsztaty kobiernicze wytwarzające tej klasy wyroby.

Jak już wspomniano na początku, do niedawna kobierzec uchodził za dzieło wykonane dla anonimowego odbiorcy herbu Ogończyk. Obecnie po wypraniu obiektu i odczytaniu w tłach palmet otaczających herb inicjałów: I D W K można próbować wiązać go z konkretną osobą. Biorąc pod uwagę zgodność herbu oraz informację o istnieniu (wprawdzie w okresie późniejszym) w dobrach Działyńskich manufaktury

²² Kobierzec z herbem Odrowąż z 1698 r. dawniej w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, kobierzec z herbami Gedroyciów i Jurahów z Muzeum Narodowego w Krakowie — T. Mańkowski *Ze studiów...*, il. 94 i 98

²³ T. Mańkowski *Polskie tkaniny...*, s. 72–73

²⁴ Ibidem s. 69 i dalsze

²⁵ Ibidem s. 70–71

²⁶ Informację przekazała dr Beata Biedrońska-Słotowa z Muzeum Narodowego w Krakowie, która oglądała ten kobierzec w czasie swego pobytu w Londynie w 1985 r.

kobierniczej²⁷, można przypuszczać, że dywan wykonano dla któregoś z członków tego znanego wielkopolskiego rodu. Inicjały I D odnosić się mogą prawdopodobnie do Jakuba Działyńskiego — wojewodzica kaliskiego, który jako poseł Ziemi Dobrzyńskiej podpisał elekcję Augusta II Mocnego. Był on synem Zygmunta — wojewody kaliskiego (zm. 1686 r.) i Katarzyny z Sielc Witosławskiej. W 1697 r. zawarł Jakub związek małżeński z Marianną z Dąbskich wojewodzianką brzesko-kujawską, a małżeństwo to pozostało bezpotomne²⁸. Mało prawdopodobne jest, aby kobierzec wykonano dla młodo zmarłego (1695) brata Jakuba — Jana. Po śmierci obydwu braci (Jakub zmarł w 1730 r.) majątki ich oraz pozostałe pamiątki rodzinne przeszły na trzeciego wojewodzica kaliskiego — Pawła, a potem jego syna Józefa — właścicieli Kórnika i bezpośrednich przodków Jana Działyńskiego, męża Izabeli z Czartoryskich. Stąd zapewne obecność kobierca w gromadzonej przez tych ostatnich kolekcji gołuchowskiej.

Próbowano szukać także związku pomiędzy herbami Ogończyk i Nałęcz przypuszczając, że oba kobierce mogły stanowić parę i być wykonane na zamówienie małżeństwa. Nie udało się jednak na razie tego ustalić. Wprawdzie pochodzący z innej linii Działyńskich — Jan Ignacy poślubił w 1703 r. Joannę Drzewicką herbu Nałęcz, ale był on wojewodą pomorskim²⁹, w żaden więc sposób nie można połączyć go z inicjałami W i K istniejącymi na kobiercu, a odnoszącymi się niewątpliwie do piastowanej godności. Może w przyszłości, po ustaleniu inicjałów znajdujących się niewątpliwie na brytyjskim kobiercu z herbem Nałęcz uda się znaleźć związek między obydwooma obiektami.

Odkryte inicjały pozwalają wrócić do twierdzenia Marii Markiewicz, że kobierzec wykonano w jednej z wielu manufaktur założonych w Wielkopolsce przez rodzinę Działyńskich³⁰. Przemawiają za tym herb i inicjały łączące się właśnie z tą rodziną, a przede wszystkim całkowita odrębność od ówczesnej produkcji bardziej znanych warsztatów widoczna w kolorystyce, np. w zastosowaniu czystej nasyczonej barwy szafirowej, z której słynęły właśnie niektóre miasta Wielkopolski³¹, jak i repertuarze form ornamentalnych mających swe źródła w sztuce tureckiej.

Mimo pewnych zastrzeżeń kobierzec reprezentuje dobry poziom artystyczny. Rysunek ornamentu jest nieco schematyczny, a palmy, rozety, tulipany, liście przybierają bardziej zgeometryzowane kształty. „Sztucznie” także wkomponowany został w ściśle „tureckie” otoczenie rodzimy motyw heraldyczny ujęty po bokach w charakterystyczne dla polskich kobierców pierzaste skrzydełka. Po wypraniu obiektu w pełni widoczna jest piękna gama kolorystyczna, która mimo spowodowanego upływem czasu utlenienia niektórych odcieni zachowała głębokość i szlachetność zestawów barwnych. Dzięki swej odmienności stanowi kobierzec z herbem Ogończyk ważny etap w historii polskiego kobiernictwa, potwierdza bowiem istnienie

²⁷ M. Markiewicz *Historia polskiej tkaniny...*, przypis 64, s. 33; W dokumentacji naukowej obiektu znajdującej się w Muzeum Narodowym w Warszawie figuruje ze znakiem zapytania miejscowość powstania — Sobieszyn.

²⁸ *Herbarz Polski Kacpra Niesieckiego*. T. 3. Lipsk 1839, s. 462; A. Boniecki *Herbarz Polski*. T. 5. Warszawa 1903, s. 159

²⁹ A. Boniecki *Herbarz...*, s. 160

³⁰ Por. przypisy 7 i 27

³¹ M. Markiewicz *Z zagadnień...*, s. 500–501

na terenie Rzeczypospolitej (w tym przypadku prawdopodobnie w Wielkopolsce) świetnych warsztatów produkujących dobrej klasy dzieła w oparciu o źródła inspiracji łączące lokalne tradycje i zapotrzebowania z umiejętnym odtworzeniem wzorów tureckich, które — docierając do Polski od XVI w. — na tym właśnie terenie najdłużej przetrwały.

A. Kwasnik - Głimiński

ПОЛЬСКИЙ КОВЕР С ГЕРБОМ СЕМЬИ ДЗЯЛЫНСКИХ ИЗ СОБРАНИЙ ГОСУДАРСТВЕННОГО МУЗЕЯ В Г. КЕЛЬЦЕ.

Ковер с гербом Огончик экспонировался с конца XIX в. в реставрированном Изабелой Чарториской Дзялыньской замке в г. Голухув. Привезенный до II мировой войны в Государственный музей в Варшаве, оставался там вплоть до 1971 г. В 1972 г. вместе с другими дарами был передан в собрание Государственного музея в г. Кельце для оформления интерьеров древнего дворца краковских епископов.

Ковер вызвал интерес историков искусства, занимающихся польскими вязаными коврами (Т. Маньковски, М. Маркевич), которые определили, что этот ковер отличается от других тогдашних изделий, но не определили, какому конкретно ремесленнику можно его приписать.

Ковер надо причислить к изделиям перелома 17 и 18 вв., которые являлись буквально копиями турецких ковров из группы т. х. «трансильванских».

Он имеет их характерные черты, как например симметрическую осевую композицию, выполнение поля двумя нишами с острыми арками и гвоздниками на косых стебельках. Симметрический растительный орнамент состоит из восьмиугольных розет, пальметт, гвоздик, тюльпанов на длинных стебельках. Многосторонние медальоны, выступающие в бордюрах «срезаны» на углах; их выполняют концентрические композиции и отделяют треугольники; в крайних поясах обрамления появляется двухцветный, сцепленный двойной листок. В чисто турецкое окружение вставлен польский мотив: герб Огончик на восьмиугольном щите, увенченный драгоценным камнем и обрамленный выступающими часто на польских коврах перистыми крылышками. Типичной для Польши является выработки и ткань. Обнаруженные во время реставрационных работ инициалы И Д В К, находящиеся на фоне пальметт вокруг герба позволяют связать этот ковер с лицом Якуба Дзялыньского сына воеводы г. Калиш (ум. в 1730 г.). Это подтверждает предположение М. Маркевича о возникновении ковра в Великой Польше, в одной из мануфактур, основанных семьей Дзялыньских. О месте возникновения этого изделия свидетельствует также и его колорит, а именно чистый синий цвет, которым прославлялись некоторые мастерские этого района. Благодаря знаменитой гамме красок, которая, несмотря на выцветание некоторых оттенков, сохранила благородство цветочных составлений, ковер с гербом Огончик является важным этапом в истории польского ковроделия. Он свидетельствует о том, что на переломе 17 и 18 вв. в Польше существовали мастерские, производящие такие знаменитые изделия, в которых соединялись местная традиция с умело заимствованными восточными, т. зн. турецкими мотивами.

A POLISH CARPET WITH THE DZIAŁYŃSKI FAMILY COAT OF ARMS FROM THE COLLECTIONS OF THE NATIONAL MUSEUM IN KIELCE

A carpet with the Ogończyk coat of arms from the late 19th century was exhibited in the castle at Gołuchów reconstructed by Izabela Działyńska née Czartoryska. Brought to the National Museum in Warsaw before World War II, it remained there until 1971. In 1972, it was handed over with a group of other gifts to the National Museum in Kielce in order to embellish the interiors of the former Cracow bishops' palace. This carpet was an object of interest for Polish art historians who studied woven carpets (T. Mańkowski, M. Markiewicz); they found that the carpet was different from contemporary carpet production in Poland and was an imitation of Turkish products. However, they were unable to find out the name of its creator.

The carpet under discussion should be classified as a product from the turn of the 17th century which faithfully imitates Turkish carpets of the so-called „Siedmiogród” group. It has characteristic features of such carpets: symmetric, axial design, a field filled with two mihrabs of slightly offset sharp arcs with carnations on the slanted stems. The plant ornament, arranged symmetrically, consists of octagonal rosettes, palmettes, carnations, tulips on long stems. Polygonal medallions that occur in the border are „cut” at the corners; they are filled with concentric designs and separated by small triangles; in the outer bands of the framing there appears a two-coloured indented double leaf. A Polish motif was introduced into purely Turkish surrounding: the Ogończyk coat of arms on an octagonal escutcheon with surmounted crest, enclosed by feathery wings which are often found on Polish carpets. The technique of execution and the material used are typical of the Polish manufactures. The initials IDWK found during the conservation work in the background of the palmettes grouped around the coat of arms allow to associate this carpet with the person of Jakub Działyński (deceased in 1730) the son of the Kalisz Province chief officer (voivode), one of the ancestors of the Kórnik-Gołuchów line of the Działyński family. Association of this carpet with the Działyński family allows to presume, in accordance with M. Markiewicz, that it was made in one of the numerous manufactories established by this family in Wielkopolska (Great Poland). This is also shown by the colour scheme of the carpet — particularly — by the sapphire colour, for which the manufactories of that region were renowned. Thanks to the splendid colours which still preserve refinement of their scheme, despite the fact that some tints became oxidized, the carpet with the Ogończyk coat of arms marks a significant phase in the history of Polish carpet-weaving, which is testified that in the 17th and 18th centuries in Central Poland were workshops which produced carpets of that class that combined the local tradition with skilfully adapted oriental (Turkish) patterns.